

MONIKA KWIECIŃSKA-ZDRENKA

POGŁĘBIAJĄCY SIĘ KRYZYS
JAKO AKCELERATOR WYCOFANIA ZE SFERY PUBLICZNEJ
CZY AKTYWATOR ZAANGAŻOWANIA OBYWATELSKIEGO?*

THE DEEPENING CRISIS AS AN ACCELERATOR OF WITHDRAWAL
FROM THE PUBLIC SPHERE OR AN ACTIVATOR OF CIVIC ENGAGEMENT?

Abstract. The subject of the article is whether facing the crisis (crises) and the accompanying individual experience of anxiety may lead to further withdrawal of young people from the public sphere (deepening indifferentism and civic helplessness), or, on the contrary, it may serve as a kind of trigger for the dormant civic potential of young people (about as long as they have appropriate civic competences) or the emergence of new citizen-state, citizen-social problems relations. The second question we pose here is whether Poles brought up and socialized in different political contexts (young adults – approx. 35 years old – and their parents aged approx. 60) can launch different strategies in the face of these new challenges. We seek answers to these questions based on empirical material from a longitudinal study in Toruń covering two generations (people born in 1958 and 1983 – the older generation has been surveyed several times since 1973).

Keywords: processes of civic activity; intergenerational differences; remedial strategies.

WPROWADZENIE

Pojęcie kryzysu (przez wielu badaczy społecznych przedstawiane jako kategoria opisująca permanentny stan społeczeństw) nabrało w ostatnich miesiącach i latach nowego znaczenia przez swoją wielowymiarowość. Doświadczamy

Dr MONIKA KWIECIŃSKA-ZDRENKA – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Socjologii; adres do korespondencji: Wydział Filozofii i Nauk Społecznych, Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń; e-mail: mkwiecin@umk.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1637-3157>.

* Artykuł powstał na podstawie danych uzyskanych w ramach projektu badawczego „Projekty życiowe, projekty społeczne i solidarność międzypokoleniowa w okresie późnej transformacji systemu. Kontynuacja badań longitudinalnych”, finansowanego ze środków grantu NCN (No UMO-2014/15/B/HS6/03158) i środków Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

m.in. kryzysu demokracji (w Polsce w szczególnej odmianie), kryzysu humanitarnego (migracje ekonomiczne, uchodźstwo wojenne lub polityczne, ryzyko światowego kryzysu żywnościowego), kryzysu instytucjonalnego (który uwidocznił się zwłaszcza w pandemii), kryzysu ekonomicznego i społecznego (m.in. ryzyko obniżenia dostępu do usług społecznych), energetycznego, ekologicznego. Nałożenie się zjawisk kryzysowych powoduje, że tym bardziej są one odczuwalne i przekładają się na powszechne doświadczenie niepewności i zachwiania poczucia bezpieczeństwa. W przypadku osób młodych zjawiska te niejako dodają się do, i tak przeżywanej już, niepewności w związku z trudnościami z wejściem w dorosłość lub uzyskaniem w niej (dorosłości) satysfakcjonujących osiągnięć.

Przedmiotem artykułu nie jest jednak kryzys jako taki ani to, które jego wymiary postrzegane są jako szczególnie wrażliwe zależnie od naszego położenia społecznego. Poszukujemy tu odpowiedzi na pytanie, czy zmierzenie się z kryzysem (kryzysami) może prowadzić do dalszego wycofania się osób młodych ze sfery publicznej (pogłębienie indyferentyzmu i bezradności obywatelskiej), czy też przeciwnie – może posłużyć jako swoisty wyzwalacz uśpionego potencjału obywatelskiego młodych (o ile mają odpowiednie ku temu obywatelskie kompetencje) lub emergencji nowych relacji obywatel–państwo, obywatele–społeczne problemy. Drugie pytanie dotyczy tego, czy Polacy wychowujący się i socjalizowani w odmiennych politycznych kontekstach (młodzi dorośli – ok. 35-letni – i ich rodzice w wieku ok. 60 lat) dysponują zasobami, które mogą uruchomić w obliczu tych nowych wyzwań. Odpowiedzi na te pytania poszukujemy na podstawie materiału empirycznego pochodzącego z toruńskiego badania podłużnego obejmującego dwa pokolenia (osób urodzonych w 1958 i 1983 roku – starsze pokolenie objęte było kilkukrotnymi badaniami od 1973 roku).

Napięcia i niepewność, które uwidoczniły się po kryzysie ekonomicznym dekadę temu, spotęgowały się pod wpływem pandemii koronawirusa, która dotknęła nas w różnych sferach: wymusiła izolację społeczną, przyczyniła się do zamknięcia sektorów gospodarki (w tym tych, w których dominuje prekariatowy system zatrudnienia zdominowany przez młodych). Poza bezpośrednimi konsekwencjami społecznymi i gospodarczymi pojawiły się dwa obszary niepokojów. Po pierwsze – wyraźniej zaczęło wybrzmiewać pytanie o wydolność systemu i całego państwa (wobec obserwowanej chaotyczności słabo uzasadnianych decyzji i braku pełnej informacji rosła podejrzliwość wobec państwa), po drugie – narastało wrażenie upolitycznienia tego kryzysu, który wykorzystywano do gier politycznych (w Polsce uwidocznione w dyskusjach

o terminie i formule wyborów). Oba te źródła napięć – przez niektórych dopiero dostrzeżone w pandemii, przez innych dostrzeżone na nowo, a dla jeszcze innych nadal poza zasięgiem poznawczym – pod wpływem kolejnych, nakładających się w czasie kryzysów, stawały się odczuwalne dla kolejnych grup społecznych.

Doświadczenie niepewności w pandemii było potęgowane przez poczucie zarówno nieprzewidywalności przyszłości, jak i zależności, przymusu i braku kontroli. Jednocześnie pandemia, a obecnie wojna i narastający kryzys gospodarczy, to stany, których nie moglibyśmy przezwyciężyć samodzielnie, opierając się na indywidualnych zasobach. Byliśmy i jesteśmy w tym zdani na działania państwa czy też systemu instytucjonalnego. Trudność w rozpoznaniu natury zagrożeń i ich przyczyn, przy jednoczesnym braku wiedzy o możliwych środkach zaradczych i niemożność samodzielnego sięgnięcia po nie, wzmacnia lęk i musi powodować obniżenie lub utratę poczucia kontroli (poznawczej i behawioralnej) nad własnym życiem. To z kolei niechybnie wpływa na polityczne zaangażowanie (Skarżyńska, 2019, s. 51). Lęki te były współdzielone z innymi, co powodowało, że nabrały one charakteru lęku społecznego, co mogło mieć konsekwencje polityczne dla całych grup społecznych, a nie tylko dla indywidualnej aktywności.

Wydaje się, że w obliczu kryzysu można oczekiwać jednej z następujących reakcji:

- 1) próba odzyskania pewności przez znalezienie odpowiedzi w systemie,
- 2) próba odzyskania pewności na marginesie systemu politycznego (lub w opozycji do niego),
- 3) próba odzyskania poczucia sprawczości przez działania pozapolityczne na rzecz wspólnoty funkcjonującej w niewydolnym systemie,
- 4) poszukiwanie indywidualnych strategii radzenia sobie z lękami.

Przypuszcza się, że próba odzyskania pewności przez znalezienie odpowiedzi w systemie jest dostępna jako rozwiązanie dla nielicznych. Z jednej strony takich, którzy gotowi są ślepo wierzyć w system i uciekają w jednoznaczność, podporządkowanie się autorytetom i ekspertom (lub pseudoekspertom), a z drugiej takich, którzy wierzą w sam system, nawet jeśli jest on niewłaściwie używany lub zniekształcany przez działania polityczne. Trudność obrania tej drogi wiąże się m.in. z interpasyną naturą demokracji reprezentacyjnej, w której dochodzi do zredukowania polityki do eksperckiej dziedziny zarządzania systemem i przeniesienia przez obywateli własnej aktywności na swoich reprezentantów, co stopniowo prowadzić może do wycofania zaangażowania (Chmielewski, 2006). Wybór własnych reprezentantów jest jednak trudniejszy w sytuacji niepewności, gdy lęki stają się instrumentem gry politycznej, a politycy bawią

się naszymi lękami – w narracjach politycznych pojawiali się w ostatnich latach migranci przenoszący pasożyty, gwałcący polskie kobiety, Azjaci jako przenosiciele COVID-19, utrata suwerenności, ale i – po drugiej stronie sceny politycznej – izolacja międzynarodowa, zablokowanie postępu i inwestycji przez upór i decyzje polityków rządzących wobec oczekiwań zewnętrznych partnerów.

Sięgnięcie po podobne instrumenty (odwołanie do lęków lub ich ucieleśnienie – np. przez przyklejenie do nich twarzy Donalda Tuska lub Zbigniewa Ziobro) tym bardziej upodabnia do siebie partie polityczne i zaciera granice między nimi oraz wzmaga nieprzejrzystość świata w efekcie tego „konsensu centrum” (Mouffe, 2005). Przy tym pozorna bezalternatywność demokracji (Ziółkowski, 1999) – tej, w zasadzie, nie kwestionuje żadna z polskich sił politycznych – prowadzić może do przekonania, że możliwe jest, albo było, przyjęcie jej w takim kształcie, jaki jest, albo trwanie w wierze w rozwiązania systemowe i domaganie się korekty działań, które ten system naginają do politycznych potrzeb (parafrazując określenie z czasów gomułkowskich, to postawa „system/demokracja tak – wypaczenia nie”).

Ernest Laclau (Laclau, 2009, s. 59) skłaniałby do innej interpretacji. Według niego, mamy silną potrzebę poszukiwania prawomocnych sposobów konstruowania więzi społecznej i horyzontu (nie fundamentu) identyfikacji. Miałoby to skłaniać nas do dążenia do wykształcenia (lub znalezienia) grupy, która mogłaby stanowić dla nas podstawę tożsamości, a zarazem byłaby zdolna do przekształcenia naszych potrzeb (w języku Laclau – żądań indywidualnych) w żądanie demokratyczne. Jednocześnie na skutek przekonania, że doświadczamy szczególnej formy marginalizacji, która wymaga od władz lokalnych jakichś rozwiązań, a którym przez długi czas system instytucjonalny nie jest w stanie podołać, powstaje „wewnętrzna antagonistyczna granica oddzielająca lud od władzy” (Laclau, 2009, s. 69). Szukać więc możemy rozwiązań poza systemem, ale nie poza politycznością, na przykład zwracając się ku ruchom populistycznym. To w nich możemy odnaleźć horyzont tożsamości i poczucie przynależności do wspólnoty osób, podobnie jak my, marginalizowanych/doświadczających kryzysu i, być może nawet, odzyskać poczucie sprawczości politycznej.

Inną drogą odzyskania poczucia sprawczości mogłyby być działania na rzecz wspólnoty (zmarginalizowanych) o charakterze pozapolitycznym (Melucci, 1999), takie jak wolontariat i dołączanie lub tworzenie ruchów społecznych. Mogą to być zarówno działania, które wpisują się w zwrot progresywny (w ten wpisują się często ruchy miejskie, ekologiczne, alterglobalistyczne, kobiece, LGBT itp.), jak i zwrot konserwatywny (ruchy i wspólnoty religijne, ruch na rzecz rodziny, ONR, ruch wstrzemięźliwości itp.).

Wreszcie, w obliczu kryzysów, można też poszukiwać indywidualnych strategii radzenia sobie z lękami. Będzie to bardziej prawdopodobne wtedy, gdy żywimy przekonanie o rozłączności tego, co prywatne, od tego co publiczne. Będzie temu przekonaniu towarzyszyć poczucie, że tylko na poziomie indywidualnym możemy dążyć do przejęcia chociaż częściowej kontroli nad naszym życiem, na przykład wypracowując nowe zasady i wzory postępowania wobec dezaktualizacji dotychczasowych. Takie działanie wymaga jednak szczególnych kompetencji poznawczych i moralnych. Łatwiejsza może być ucieczka w orientację prezentystyczną, skupieniu tylko na tym, co tu i teraz. Może ona przybierać dwojaką formę – skupienia na interesach własnych lub koncentracji na wąskim obszarze życia, na który mamy wpływ, nawet jeśli nie zaspokajamy w ten sposób tylko interesu własnego.

W pierwszym przypadku skupienie na prywatności prowokuje stosowanie dualizmu etycznego (podzielenie świata na „swoich” i „obcych”) i egoistyczne „działania skierowane na zaspokojenie własnych interesów mimo świadomości konfliktu między nimi a interesami bliźnich” (Ossowska, 1947, s. 65). „Własne” (interesy) są tu kategorią rozciągliwą, mogą bowiem obejmować także egoizm rodzinny. To właśnie ta rozciągliwość powoduje diagnozowany przez Janusza Mariańskiego proces zacierania się granicy między dopuszczalnymi postawami, zachowaniami egoistycznymi i powinnościami wobec innych (Mariański, 2012). Znamy to zjawisko z lat 80. w Polsce i wczesnego okresu transformacji. Elżbieta i Jacek Tarkowscy sądzili, że takie rozciągnięcie grupy własnej prowadzi do powstawania mikrosieci społecznych, w których skład wchodzi rodzina i inne osoby z najbliższego otoczenia, i wytworzenia się w tych mikrosieciach „amoralnego familizmu” (Tarkowska i Tarkowski, 1990, za: Banfield). Klimatowi wzajemnej nieufności i wrogości oraz zachowaniom dezintegracyjnym, konkurencyjnym i agresywnym mają tu sprzyjać ograniczone zasoby, o które trzeba było konkurować, oraz jednoczesny brak przekonania o możliwościach sprawczych instytucji, które te zasoby dystrybuują.

Druga odmiana to budowanie takiego świata wartości, w którym centralną rolę zajmą te sprawy, na które możemy mieć wpływ. Pozwala to na budowanie poczucia wewnątrzsterowności – sami wyznaczamy sobie cele i dobieramy narzędzia do ich osiągnięcia. Tak działo się już wcześniej w sytuacjach wymagających od Polaków adaptacji do zmiany. Zwracał na to uwagę Marek Ziółkowski (Ziółkowski, 2000), podkreślając naszą materialistyczną ekspansywność w sytuacjach kryzysu – wysoki standard materialny miał stać się najważniejszą osią działań (dotyczyło to 56% Polaków w 1998 roku, o 9% więcej niż dekadę wcześniej). Również dziś obserwujemy taką strategię zarówno wśród ogółu

Polaków (Skarżyńska, 2019, s. 63), jak i w grupie najmłodszych. O tych ostatnich Filip Pazderski mówi jako o skrajnie indywidualistycznie nastawionych do życia i stawiających w centrum przede wszystkim indywidualny sukces materialny i stabilność finansową (Pazderski, 2019, s. 9).

Można wyobrazić sobie także inne indywidualne strategie radzenia sobie z kryzysami. Może nią być trunkwilizacja – osłabienie własnej reaktywności na napływające bodźce. Narzędziami mogą tu być prozac lub dowolny lek przeciwlękowy, ale przede wszystkim karnawalizacja życia (Brabazon, 2005), czyli ucieczka w konsumpcję lub zabawę (także zmiana konsumpcji w zabawę, na przykład zbieranie zdrapek z możliwością finansowej nagrody za zakupy w jednej z sieci spożywczych), jak i pozorowanie aktywności (nieukierunkowana hiperaktywność nazywana przez Marody „krzątaniem się” – Marody, 1991, s. 222).

Tylko część z tych strategii jest obiecująca z perspektywy przyszłego obywatelskiego uobywatelnienia. Można przyjąć, że odzyskanie poczucia kontroli i przekonania o własnej sprawczości, niezależnie od przyjętego sposobu, będzie z czasem rozszerzane na inne sfery niż ta, która pozwoliła na uzyskanie tej zmiany. Jednocześnie jednak powinniśmy zastrzec, że samo oddalenie się od sfery publicznej (dopóki nie przybiera form skrajnych) nie musi oznaczać wymazania jej horyzontu ze sposobu myślenia i działania. Może bowiem oznaczać zarówno obojętność i wycofanie, jak i ostrożne przyglądanie się temu, co się dzieje po to, aby włączyć się, gdyby zaszła taka potrzeba („obywatele stand-by”) (Kwiecińska-Zdrenka, 2022).

Pytaniem, które nas tu interesuje, jest to, jaki wpływ na wybór strategii mogą mieć cechy położenia społecznego (wykształcenia, statusu zawodowego lub materialnego) lub doświadczenie napięcia wynikającego z rozbieżności między tym, co chciano by osiągnąć, a co było/jest dla kogoś osiągalne (frustracja osiągnięć)? A także, jaki wpływ na te wybory mogą mieć zmienne psychospołeczne, takie jak motywacja, samoocena, poczucie kontroli, składające się na orientacje życiowe – czynniki, na które Bogdan Mach (Mach, 2003, s. 31) wskazuje jako na te, które mogą ujawnić siłę i efektywność w warunkach strukturalnego przemeblowania¹.

Próby odpowiedzi poszukujemy w odniesieniu do materiału pochodzącego z badania longitudinalnego, realizowanego w 2007 roku. Przyjrzymy się cechom młodych dorosłych (35-latkowie) i ich rodziców (60-latkowie)².

¹ Wprawdzie Bogdan Mach odnosił to określenie do radykalnej zmiany społecznej, możemy jednak założyć, że nałożenie się rozmaitych kryzysów może – choć nie musi – taką zmianą skutkować.

² Źródłem danych są badania longitudinalne, tzw. toruńskie badania podłużne, realizowane od 1972 roku. Ostatni pomiar realizowano w 2017 roku w zespole kierowanym przez Krystynę Szafraniec (Szafraniec, 2022; Kwiecińska-Zdrenka, 2022).

1. STOSUNEK DO RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ – WSZECHOBECNY NIEPOKÓJ?

Badanie poziomu doświadczanego niepokoju nie było celem przywołanego badania. W artykule korzystamy z miary utworzonej na podstawie (1) oceny szans na przyszłość wyrażonej stosunkiem do twierdzenia: „Ludzie tacy jak ja nie mają większych szans na przyszłość”, oraz (2) oceny tego, czy ewentualne ograniczanie szans wybranych grup ludzi jest dostrzegane jako problem społeczny i jako taki uwzględniany w społecznych projektach, wyrażonej stosunkiem do twierdzenia: „To, co się dzieje w społeczeństwie, w ogóle nie uwzględnia problemów takich ludzi jak ja”.

Deklarowany poziom niepokoju jest wyższy w pokoleniu starszym – wśród 60-latków aż 44,6% badanych wykazywało co najmniej wysoki poziom lęku. W pokoleniu ich dorosłych dzieci (35+) proporcje są odwrócone – tu wysoki lub bardzo wysoki poziom niepokoju deklarował co trzeci badany (33,1%), a prawie połowa (47,3%) daleka była od takiego samopoczucia w świecie (deklarowała niski lub bardzo niski poziom niepokoju). Należy przy tym pamiętać, że badamy tu jedynie deklaracje dotyczące przeżywania rzeczywistości.

Można by bronić tezy, że deklaracje młodych dorosłych co do przeżywanych niepokojów są bardziej powściągliwe, bo są one niejako oswojone. Wzrastali w czasie, który sprzyjał tworzeniu klimatu niepokoju i właściwie nie znają innej rzeczywistości – w szczególności niepewność towarzyszyła ich wejściu w dorosłość i na rynek pracy oraz wpływała na możliwości realizacji własnych aspiracji. Dla pokolenia ich rodziców, którzy wchodzili w dorosłość na przełomie lat 70. i 80. – to nie przyszłość ich osobistej drogi życiowej lub zawodowej była źródłem frustracji w momencie wchodzenia w dorosłość, ale raczej klimat polityczny i społeczny towarzyszący narastającej niewydolności systemu gospodarczego. To pokolenie, które ponownie niepokoju doświadczało w pierwszych latach transformacji. Ostatnie lata poprzedzające najnowsze badanie, to dla dużej części z nich raczej okres funkcjonowania w systemie względnie stabilnym lub przewidywalnym.

Tabela 1. Poziom niepokoju (w %)

Poziom niepokoju	Rodzice (60)	Dzieci (35+)	Ogółem
Bardzo wysoki	17,3	15,9	16,8
Wysoki	27,3	17,2	23,2
Umiarkowany	22,2	19,7	21,2
Niski	19,0	26,8	22,2
Bardzo niski	14,2	20,5	16,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: Badanie własne: „Projekty życiowe, projekty społeczne i solidarność międzypokoleniowa w okresie późnej transformacji systemu. Kontynuacja badań longitudinalnych”.

Poparcia dla tezy, że deklaracje młodych dorosłych są bardziej powściągliwe ze względu na ich oswojenie z doświadczeniem napięć, można by poszukiwać w głębszych obserwacjach tych deklaracji, a zwłaszcza w badaniu tego, co jest źródłem niepokoju dla każdego z tych pokoleń. Przedstawiciele starszego pokolenia częściej niż ich dzieci niepokoją takie kwestie, jak jakość klasy politycznej, zagrożenia dla demokracji i konsekwencje polityki gospodarczej oraz podziały społeczne. Młodzi dorośli swoje lęki łączą głównie z tym, jaki jest poziom życia w Polsce oraz obserwowane przez nich nierówności społeczne. Nie znaczy to, że pozostają obojętni na pozostałe z wymienionych problemów.

Tabela 2. Źródła niepokoju (w %)

Źródło niepokoju	Rodzice (60)	Dzieci (35+)	Ogółem
poziom życia i nierówności społeczne	33,4	46,6	40,0
jakość klasy politycznej	31,4	27,1	29,7
zagrożenia zewnętrzne (uchodźcy, terroryzm itp.)	10,2	8,1	9,4
zagrożenia dla demokracji	9,3	7,2	8,5
prawie wszystko, chaos	2,0	2,3	2,1
nieodpowiedzialna polityka gospodarcza	4,4	2,3	3,5
jakość stosunków społecznych, podziały społeczne	4,4	2,3	3,5
Nieokreślone	3,2	3,2	3,2
Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: Badanie własne: „Projekty życiowe, projekty społeczne i solidarność międzypokoleniowa...”.

Poziom niepokoju jest wyraźnie zależny od takich cech, jak poziom wykształcenia (im niższe, tym większy niepokój o przyszłość) i sytuacja materialna (im niżej oceniana, tym większy niepokój). W przypadku młodych dorosłych

znacznie silniejszy niepokój odczuwają osoby, które dodatkowo – poza niskim wykształceniem i niemożnością lub trudnością w zaspokojeniu podstawowych potrzeb – są zależne od innych osób. Wysoki poziom niepokoju jest także charakterystyczny dla tych młodych dorosłych, którzy są zdani na siebie mimo złej sytuacji materialnej rodziny i przeżywanej silnie frustracji z powodu niezrealizowania planów życiowych.

2. STRATEGIE ADAPTACYJNE – MŁODZI DOROŚLI A ICH RODZICE

Poziom niepokoju jest powiązany z tym, jakie strategie adaptacyjne są przyjmowane. W starszym pokoleniu osoby, które odczuwają niski poziom niepokoju, to te, które albo dostosowały się do systemu w sposób, który tu nazwalibyśmy konserwatywną adaptacją, albo poszukują dla siebie możliwości realizacji swojego świata wartości poza systemem – działając na rzecz innych. Pierwszych z nich charakteryzuje spektakularna pryncypialność. Ich system norm i wartości jest stały, niezależnie od okoliczności zewnętrznych. Czują się przede wszystkim członkiem wspólnoty (często religijnej), o której szacunek zabiegają. Są silnie konformistyczni wobec systemu ufając, że jest on gwarantem stosowania norm i ochrony wartości, wśród których najwyżej cenią – poza rodziną – uczciwe i godne życie, szacunek innych i dobre relacje z ludźmi.

Druga z przyjmowanych strategii – adaptacja poza systemem – to postawa pałubiczności. Ci przedstawiciele starszego pokolenia w centrum wartości sytuują pomoc innym, która bywa często groteskowa przez nadmierną teatralność i patetyczność (Podgórecki, 1977). Wysoko cenią wartości moralne i niejako stają się ich upostaciowieniem – widzą siebie przez pryzmat cnót. Są oni niepokorni wobec systemu, który widzą jako zbyt zagmatwany, nieuczciwy i nieoferujący bezpieczeństwa innym (co wiąże z cechami gospodarki liberalnej, a nie demokracji) – swoimi zachowaniami chcieliby zmniejszyć wpływ tych wad systemu na słabszych.

Na drugim krańcu lokują się osoby, które cechuje wysoki lub bardzo wysoki poziom lęku. W pokoleniu starszym te osoby wybierają strategię eskapistyczną, przetestowaną już w latach młodości – to ucieczka w materialistyczny indywidualizm. Dla nich wartością nadrzędną jest przetrwanie, można jej podporządkować wszystkie inne wartości, jeśli ich porzucenie miałyby sprawić, że sytuacja własna i własnej rodziny nie będzie zagrożona. Ci, których cechuje wysoki lub umiarkowany poziom niepokoju, albo adaptują się na marginesie systemu, albo uciekają w hedonizm (strategia być dla siebie). Adaptację na marginesie systemu wybierają dla siebie osoby, które przyjmują postawę

	Poziom niepokoju	Konserwatywna adaptacja	Adaptacja na marginesie	Adaptacja poza systemem	Materialistyczny indywidualizm	Egoistyczny indywidualizm	Ogółem
Dzieci (35+ lat)	bardzo wysoki	10,2	11,9	13,3	30,8	25,0	15,3
	Wysoki	20,4	17,8	20,0	7,7	25,0	17,0
	umiarkowany	14,3	17,8	20,0	30,8	12,5	19,2
	Niski	30,6	30,5	20,0	17,9	25,0	27,5
	bardzo niski	24,5	22,0	26,7	12,8	12,5	21,0
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Badanie własne: „Projekty życiowe, projekty społeczne i solidarność międzypokoleniowa...”.

3. KONSEKWENCJE DOŚWIADCZANIA NIEPOKOJU DLA OBIERANEGO MODELU AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ

Sposób przeżywania świata, a w szczególności poczucie, czy jest w nim dla nas miejsce, ma wpływ na nasze zachowania, w tym na obierane wzory zachowań obywatelskich. Ci młodzi dorośli, którzy nie doświadczają niepokoju lub jest on nieznaczny, wybierają na ogół jeden z trzech wzorów obywatelskości. Reprezentują grupę dojrzałych obywateli (1), to znaczy łączą wysoką aktywność konwencjonalną (regularny udział w wyborach, co najmniej umiarkowane zainteresowanie polityką) z aktywnością obywatelską o charakterze politycznym (inne niż wyborcze zachowania związane z polityką, jak na przykład podpisywanie petycji, udział w protestach, spotkaniach z politykami itp.) lub społeczną (wszelkie działania na rzecz szerszej lub bliskiej wspólnoty/wspólnot, z którymi się ktoś utożsamia).

Co czwarta z takich młodych osób przyjmie raczej pozycję „gapia” (2). To szczególna forma wycofania obywatelskiego, bowiem – w przeciwieństwie do „nieobecnych przechodniów” – „gapie” przyglądają się temu, co dzieje się w polityce, chociaż ze zmiennym zaangażowaniem i włączają się w działania na rzecz innych, o ile wiążą się one z jakimiś ich osobistymi zainteresowaniami lub sprawia im to przyjemność. „Gapie” nie widzą dla siebie atrakcyjnej oferty politycznej („nie mam na kogo głosować”), jednak w sytuacji, gdy ważyć

Dzieci (35+)	dojrzały obywatel	2,7	5,0	4,5	14,5	27,1	11,6
	eskapiści	13,5	5,0	4,5	4,8	6,3	6,5
	poszukujący	5,4	7,5	15,9	6,5	8,3	8,7
	rytualisci	8,1	15,0	2,3	9,7	2,1	7,4
	nieobecni – przechodnie	59,5	45,0	34,2	37,1	35,4	41,1
	wyłączeni – gapie	10,8	22,5	38,6	27,4	20,8	24,7
	Ogółem dzieci	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Badanie własne: „Projekty życiowe, projekty społeczne i solidarność międzypokoleniowa...”.

Wydaje się, że – w obu pokoleniach – kierunek wpływu doświadczanych napięć na wzory obywatelskości należy tłumaczyć tym, co ich w szczególności niepokoi. Ci, dla których źródłem niepokoju są podziały społeczne i wewnętrzne społeczne problemy, pozostają w pozycji „gapiów”, być może w nadziei znalezienia oferty, która te podziały i wewnętrzne problemy może niwelować. W przypadku młodszych badanych taką postawę aktywuje też zaniepokojenie o stan demokracji. Dostrzeganie zagrożeń z zewnątrz przyczynia się raczej do ucieczki w rytualizm – trzeba wierzyć w mechanizmy demokratyczne dla dobra trwałości systemu, który może dać ochronę przed tymi zewnętrznymi zagrożeniami. Wyczulenie na nierówności społeczne popycha do działań poza systemem i aktywności prospołecznej. Chociaż jeśli towarzyszy temu niezadowolenie z jakości klasy politycznej i prowadzonej polityki gospodarczej, to te działania na rzecz innych przybierają raczej charakter akcyjny, a nie trwałego zaangażowania w prospołeczne działania. Ci badani, którzy odczuwają niepokój, a mimo to pozostają aktywni zarówno w wymiarze konwencjonalnym, jak i pozakonwencjonalnym („dojrzały obywatel”), to osoby, które niepokoi jakość klasy politycznej i będące tego konsekwencją zagrożenia dla demokracji. Jednocześnie zdają się one zachowywać nadzieję, że podejmowane przez nich działania, a zwłaszcza ich połączenie, może sprzyjać obniżaniu zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych zagrożeń.

Z drugiej strony, wyjaśnienia wpływu odczuwanego niepokoju na obierane wzorce obywatelskości można wiązać z obranymi strategiami radzenia sobie z lękiem. Przyjęcie danej strategii zaradczej wpływa inaczej na zachowania obywatelskie młodych dorosłych w porównaniu z ich rodzicami. Adaptacja do systemu, poza sięganiem po pełną paletę możliwych działań w sferze publicznej

w starszym pokoleniu, przybiera także formę uczestnictwa rytualnego (ograniczenie do działań konwencjonalnych), podczas gdy w młodszym pokoleniu może prowadzić raczej do zawieszenia działania i przyglądania się, kiedy należy je na nowo uruchomić. Ci, którzy zdecydowali się raczej pozostać w opozycji do systemu (adaptacja na marginesie) w młodszym pokoleniu, całkiem się odsuwają od sfery publicznej, podczas gdy ich rodzice będą raczej wyczekiwali na interesującą ofertę rozwiązującą problemy, które wywołują w nich niepokój (gapie). Młodzi dorośli, którzy poszukują odpowiedzi na własne niepokoje poza systemem, będą obywatelami poszukującymi, dziś podejmującymi raczej akcyjne działania, które jednak sprzyjają narastaniu w nich potrzeby zrozumienia politycznego kontekstu problemów, z którymi się mierzą. Ich rodzice, którzy także poza systemem poszukują sposobu na obniżenie niepokoju, raczej dadzą takie działania do aktywności konwencjonalnej – poza chodzeniem na wybory, będą dodatkowo angażować się w działania na rzecz innych.

W starszym pokoleniu zwrócenie się ku materialistycznemu indywidualizmowi skłania do tego, aby wyczekiwać na atrakcyjniejszą ofertę polityczną, ale bez rezygnacji z zachowań rytualnych. W młodszym pokoleniu taki zwrot oznacza na ogół całkowite wycofanie się ze sfery publicznej. Podobnie działa strategia egoistycznego indywidualizmu, z tą różnicą, że tu w przypadku młodszego pokolenia te dwa elementy (nastawienie na zaspokojenie własnych potrzeb i całkowite wycofanie ze sfery publicznej) są ze sobą niezwykle silnie sprzężone.

WNIOSKI

Odpowiedź na tytułowe pytanie nie jest oczywista. Przywołane wyniki badania pozwalają sądzić, że w przypadku dużej części młodych dorosłych pogłębiający się kryzys przyspieszać będzie dalsze oddalanie od systemu politycznego. Dla części z nich nie będzie to jednak całkowite wycofanie ze sfery publicznej, ale raczej przekierowanie energii i potrzeby działania na społeczność i problemy, które uznają za ważne. Będzie to dotyczyło zwłaszcza tych, którzy wyczuleni są na nierówności i podziały społeczne. Z drugiej strony, wśród tych, którzy budują swoje poczucie niepokoju z myślą o zagrożeniach zewnętrznych, to – o ile są one takiej natury, że państwo ma na nie wpływ (lub można domniemać, że go ma) – rosnąć będzie gotowość do podejmowania działań politycznych, zwłaszcza do udziału w wyborach, ale przy jednoczesnej podatności na rozwiązania populistyczne. To jak duże będą te grupy, może zależeć w dużej mierze od tego, jak zmieniać się będzie sytuacja materialna

ich rodziny oraz od tego, jak dawno zyskali poczucie stabilizacji (zarówno materialnej, jak i życiowej). Jeśli złej sytuacji materialnej młodych dorosłych towarzyszy przekonanie, że są zdani na siebie, nie mogą liczyć na wsparcie rodziny i jednocześnie nie są w tym osamotnieni (problem dotyczy innych rodzin jak ich własna), mogą uznać, że jedyne rozwiązanie problemów tkwi w systemie lub na jego obrzeżach politycznych, co będzie popychało ich do rytualnego uczestnictwa w sferze publicznej, o ile zostaną do tego zmobilizowani (tu narzędziem mogą stać się oferty populistyczne).

Zwrotu ku obywatelskości można spodziewać się natomiast po tych młodych dorosłych, którzy cechują się relatywnie niskim poziomem frustracji osiągnięć, co oznacza, że niepokoju doświadczają w czasie, gdy udało im się w dużej mierze zrealizować plany życiowe lub są w sytuacji, gdy ich realizacja nie jest zagrożona po dokonanych przez nich wyborach. Jest to jednak inny niż w starszym pokoleniu model relacji z systemem – młodzi dorośli występują tu raczej w roli bacznych obserwatorów, ćwicząc umiejętność krytycznego osądu systemu. Są oni nie tyle wyłączeni, co obywatelsko uśpieni. Możemy spodziewać się, że przeckną się z tego pozornego uśpienia i będą włączać się w system, tylko gdy uznają, że podstawy ich stabilizacji są zagrożone.

BIBLIOGRAFIA

- Brabazon T. (2005), *From Revolution to Revelation: Generation X, Popular Memory and Cultural Studies*, Burlington, VT: Ashgate.
- Banfield E. (1958), *The Moral Basis of a Backward Society*, Glencoe: The Free Press.
- Chmielewski A. (2006), *Interpasywność i dwa pojęcia jedności w przestrzeni publicznej*, [w:] J. Hudzik i W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja, przejawy, przemiany*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 131-136.
- Kwiecińska-Zdrenka M. (2022), *Pokolenie (nie)obecne. Uwarunkowania i procesy obywatelskiej aktywności i bierności młodych dorosłych*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Laclau E. (2009), *Rozum populistyczny*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Mach B. (2003), *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy osiemnastolatków z roku 1989*, Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN.
- Mariański J. (2012), *Postawy psychospołeczne i egoistyczne młodzieży polskiej*, *Folia Sociologica*, nr 40, s. 143-166.
- Marody M. (1991), *Jednostka w systemie realnego socjalizmu*, [w:] M. Marody (red.), *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany społecznej*, Londyn: Wydawnictwo „Aneks”, s. 220-252.
- Melucci A. (1999), *Mobilization and political participation*, [w:] A. Melucci (red.), *Challenging Codes: Collective Action in the Information Age*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 287-312.
- Mouffe Ch. (2005), *On the Political (Thought in Action)*, Londyn: Routledge.

- Ossowska M. (1947), *Egoizm i altruizm a typy stosunków społecznych*, Przegląd Socjologiczny, t. 9, nr 1, s. 63-72.
- Pazderski F. (2019), *Rozczarowani indywidualiści w poszukiwaniu nowej jakości w polityce. Demokracja i aktywność obywatelska oczami młodych Polaków*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/rozczarowani-indywidualisci-w-poszukiwaniu-nowej-jakosci-w-polityce-demokracja-i-aktywnosc-obywatelska-oczami-mlodych-polakow>
- Podgórecki A. (1977), *Całościowa analiza społeczeństwa polskiego*, [w:] B. Suchodolski (red.), *Kultura polska a socjalistyczny system wartości: referaty wygłoszone na sesji naukowej [w Jabłonie, wiosną 1975 r.]*, Warszawa: „Książka i Wiedza”, s. 441-454.
- Skarżyńska K. (2019), *My. Portret psychologiczno-społeczny Polaków z polityką w tle*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szafraniec K. (2022), *Pokolenia i polskie zmiany. 45 lat badań wzdłuż czasu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tarkowska E. i Tarkowski J. (2016), „Amoralny familizm”, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych, *Kultura i Społeczeństwo*, t. 60, nr 4, s. 7-28.
- Ziółkowski M. (1999), *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Sztompka (red.), *Impoderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 75-90.
- Ziółkowski M. (2000), *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

POGŁĘBIAJĄCY SIĘ KRYZYS
JAKO AKCELERATOR WYCOFANIA ZE SFERY PUBLICZNEJ
CZY AKTYWATOR ZAANGAŻOWANIA OBYWATELSKIEGO?

Streszczenie

W artykule poszukuje się odpowiedzi na pytania, czy zmierzenie się z kryzysem (kryzysami) i towarzyszącym temu indywidualnego doświadczenia niepokoju może prowadzić do dalszego wycofania się osób młodych ze sfery publicznej (pogłębienie indyferentyzmu i bezradności obywatelskiej), czy też przeciwnie – może posłużyć jako swoisty wyzwalacz uspionego potencjału obywatelskiego młodych (o ile mają odpowiednie ku temu obywatelskie kompetencje) lub emergencji nowych relacji obywatel–państwo, obywatele–społeczne problemy? Drugie pytanie dotyczy tego, czy Polacy wychowujący się i socjalizowani w odmiennych politycznych kontekstach (młodzi dorośli – ok. 35-letni – i ich rodzice w wieku ok. 60 lat) mogą uruchomić odmienne strategie w obliczu tych nowych wyzwań. Odpowiedzi na nie poszukujemy na podstawie materiału empirycznego pochodzącego z toruńskiego badania podłużnego obejmującego dwa pokolenia (osób urodzonych w 1958 i w 1983 roku – starsze pokolenie objęte było kilkukrotnymi badaniami od 1973 roku).

Słowa kluczowe: procesy obywatelskiej aktywności; różnice międzypokoleniowe; strategie zaradcze.